

KOCHAMY DOBREGO BOGA

# BÓG KOCHA DZIECI

Religia dla dzieci czteroletnich

Wydawnictwo WAM  
Kraków 2011

© Wydawnictwo WAM, 2011

Podręcznik nr AZ-02-01/10-KR-1/11 do nauczania religii rzymskokatolickiej  
na terenie całej Polski, z zachowaniem praw biskupów diecezjalnych,  
przeznaczony dla dzieci czteroletnich, zgodny z programem nauczania nr AZ-0-01/10

**Recenzenci**

dr Elżbieta Dziwosz, ks. dr Robert Rafał Szewczyk

**Recenzja literacka**

dr Małgorzata Juda-Mieloch

**Redakcja**

ks. Władysław Kubik SJ (kierownik zespołu), Teresa Czarnecka, ks. Grzegorz Łuszczak SJ

**Autorzy**

Dominika Czarnecka, Teresa Czarnecka, ks. Władysław Kubik SJ, ks. Grzegorz Łuszczak SJ

**Współautorzy**

s. Teresa Biłyk CSFF

**Ilustracje**

Izabella Czarnecka

**Projekt okładki, opracowanie typograficzne, łamanie**

Tomasz Mieloch

---

**Płyta w formacie mp3.**

Do odtwarzania w komputerze lub dowolnym odtwarzaczu mp3.

W nagraniu udział wzięli: Alina Kamińska, Tadeusz Łomnicki

Redakcja na potrzeby nagrania i prowadzenie projektu: Renata Zajac

Realizacja nagrania: Paweł Nawrocki

Montaż i udźwiękowienie: Rafał Ptak

Muzyka © StockMusic.com oraz RoyaltyFreeMusic.com

---

**Imprimatur**

Kuria Metropolitalna w Krakowie  
Bp Jan Szkoła, wikariusz generalny  
Ks. Kazimierz Moskała, wicekanclerz  
Ks. prof. dr hab. Tadeusz Panuś, cenzor  
24 marca 2011 r., nr 715/2011

ISBN 978-83-7505-763-8

**WYDAWNICTWO WAM**

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl  
www.wydawnictwowam.pl

**DZIAŁ HANDLOWY**

tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210  
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

**KSIĘGARNIA INTERNETOWA**

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
e.wydawnictwowam.pl

The illustration shows a white letter with a scalloped border, held up by two children. The letter is set against a background of a blue sky and a green field with several tulips (yellow and red). The children, a boy and a girl, are smiling and holding a large red heart. The girl has a blue butterfly on her red hair. In the top right corner of the letter, there is a small postage stamp depicting a family of four.

# List do Rodziców

Kochani Rodzice!

Cieszę się, że mam swoją książkę do religii. Jest ona niezwykła, ale nie całkiem gotowa. To ja mam ją dokończyć. Postaram się wszystko w niej dobrze wykonać.

Na końcu książki są kartki z napisanymi dla mnie modlitwami. Możemy w domu wspólnie czytać

**Modlitwę dziecka i Słowo od Boga.**

Kocham Was i proszę o wspólną modlitwę.

## Niepotrzebne spory w przedszkolu

W przedszkolu pani pokazała dzieciom mnóstwo obrazów. Każdy chciał zgadnąć jak najszybciej, co one przedstawiają. Na obrazach były: słońce, chmury, księżyc, gwiazdy, różne rośliny, np. drzewa, kwiaty, trawa i zboże oraz duże i małe zwierzęta. A potem dzieci nie wiadomo dlaczego zaczęły się kłócić:

– Ja zgadłem słońce! A słońce jest najważniejsze, bo daje światło i ciepło – zawołał Maciek.

– Nie, to księżyc i gwiazdy są ważniejsze, bo świecą w nocy, gdy jest ciemno! – odpowiedział mu trochę na złość Łukasz. Patrycja z kolei uważała za najważniejsze kwiaty, bo są najpiękniejsze. Michał jednak powiedział, że nie to, co najpiękniejsze jest ważne, tylko to, co można zjeść, więc drzewa z owocami są najważniejsze. Arek zaczął na niego krzyczeć, że ważniejsze są zwierzęta, bo pomagają ludziom, np. konie i psy. A kurczaki nawet ludzie

jedzą. Na to Ola spokojnie odpowiedziała, że najważniejsze są chmury, z których pada deszcz, bo bez wody nie mogą żyć ani rośliny, ani zwierzęta, ani ludzie.

Pani słuchała dzieci w milczeniu, a w końcu zapytała:

– A skąd wzięło się to wszystko, o czym mówicie?

Dzieci uciszyły się i wtedy Zosia nieśmiało powiedziała:

– To wszystko stworzył Pan Bóg. Dla nas, ludzi.

Pani pokiwała głową:

– Tak, wszystko to służy człowiekowi. I gdyby słońce, księżyc, gwiazdy, chmury, rośliny i zwierzęta potrafiły mówić, nie spierałyby się, które z nich jest najważniejsze, tylko głośno i radośnie chwaliłyby Boga, który wszystko stworzył.

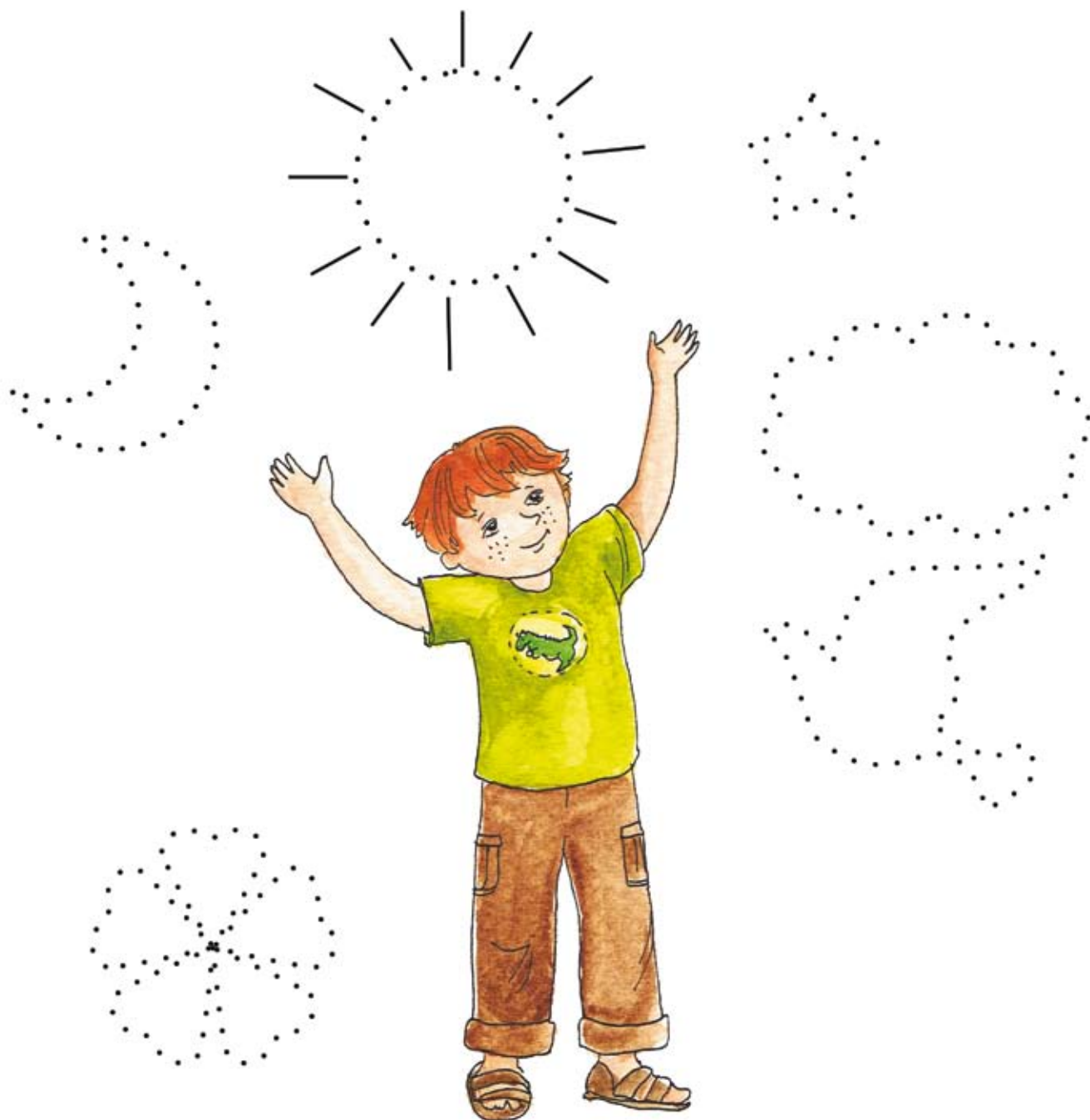
Gdy pani to powiedziała, dzieciom zrobiło się trochę wstyd. Wtedy pani uśmiechnęła się i zaproponowała:

– Pomóżmy im i razem radośnie zawołajmy słowami Pisma Świętego:

WSZYSTKO, CO ŻYJE, NIECH CHWALI PANA!  
ALLELUJA! (Psalm 150, 6).







Dziecko rysuje wzdłuż wykropkowanych linii słońce, chmury, księżyc, gwiazdę, kwiat i ptaka.

**Prośba do rodziców!** Pomódlcie się z dzieckiem kilka razy *Modlitwą dziecka* (nr 8), aż nauczy się jej na pamięć.

Miejsce na dowolną pracę dziecka

## Tato

Dzisiaj do przedszkola po Zosię i Krzysia przyszedł wujek Adam. Krzyś się ucieszył, bo wujek często opowiadał im zabawne historyjki. Zosia jednak jakoś wcale się nie ucieszyła, tylko smutno zapytała, dlaczego nie przyszła po nich mama. Krzyś zaczął jej tłumaczyć:

– Przecież po inne dzieci też często przychodzą ciocie albo wujkowie.

– Ale po Joasię zawsze przychodzi mama – odpowiedziała płacząco siostra.

– Bo tato Joasi wyjechał daleko do pracy i nie może po nią przychodzić. A po niektóre dzieci przychodzi zawsze babcia. Alinkę zawsze odbiera starszy brat, bo jej mama i tato długo pracują. A Łukasz nie ma taty, tylko mamę i przychodzi po niego dziadek.

Zosi zrobiło się jeszcze smutniej, bo bardzo lubiła Łukasza. „Jak to: nie ma taty?” – pomyślała i chlipnęła cicho. Wujek kucnął przy niej:

– Chodźmy szybko do domu. Mama i tato mają dla was prawdziwą niespodziankę. Na pewno się ucieszycie.

Gdy weszli do mieszkania, mama od razu przytuliła Krzysia, a tato podniósł Zosię do góry i powiedział wzruszony:

– Będziecie mieli siostrzyczkę albo braciszka! I to już na wiosnę!

Zosia klasnęła w dłonie, a Krzyś wykrzyknął:

– Hurra!

Wieczorem tato uklęknął z dziećmi. Razem odmówili *Ojcze nasz*. Po modlitwie Zosia przypomniała sobie rozmowę z wujkiem, gdy wychodzili z przedszkola:

– Tato, czy ty masz mamę i tatę?

– Tak. Moim tatą jest dziadek Stanisław, a moją mamą babcia Marysia. Mam też brata. To wasz wujek Adam.

– A kto jest mamą i tatą naszej mamusi? – pytała dalej Zosia.

– Mama waszej mamy to babcia Hania. A tato to dziadek Jan. Ale on już zmarł i jest w niebie u Boga Ojca.

Zosia chciała jeszcze o coś zapytać, gdy wtrącił się Krzyś:

– A Jurek mówi, że on ma ojca, nie tatę. Chociaż jego ojciec wygląda jak każdy tato, a nie jak Ojciec w niebie!

Wtedy tato wytłumaczył:

– „Ojciec” to znaczy to samo, co „tato”, tylko bardziej poważnie. Modlimy się do Boga, bo On jest Tatą wszystkich ludzi i naszym także. I kocha każdego z nas jak najlepsi mama i tato.

— To znaczy, że Łukasz też ma Tatę! – ucieszyła się Zosia i dodała – I to największego, bo ma Tatę Boga.





Dziecko opowiada, co znajduje się na ilustracji. Na wolnym miejscu wkleja postacie modlących się rodziców (naklejka nr 5). Katecheta przypomina: to Pan Jezus nauczył nas, że z rodzicami możemy wołać: *Ojcie nasz, któryś jest w niebie*.

**Prośba do rodziców!** Powtarzajcie z dzieckiem często modlitwę *Ojcie nasz*. Zwróćcie uwagę dziecka na tę modlitwę, gdy będziecie uczestniczyć we Mszy Świętej.



## Jezus i dzieci

Zosia zobaczyła w książce obrazek, na którym gromadka dzieci opowiada coś z przejęciem Panu Jezusowi, a mała dziewczynka z czerwonymi kokardkami we włosach przytula się do Niego.

– Babciu, czy Pan Jezus lubił dzieci?

– Tak – odpowiedziała babcia Hania – Jezus kochał dzieci, a one kochały Pana Jezusa.

– I nie bały się Go?

– Myślę, że nie, skoro tak chętnie do Niego przychodziły. Pewnego razu – mówiła dalej babcia – przyszedli dzieci do Pana Jezusa, a dorośli chcieli je odsunąć od Niego, bo myśleli, że dzieci przeszkadzają Jezusowi. Ale Jezus nie pozwolił odpędzić dzieci i powiedział tak – babcia otworzyła Pismo Święte i przeczytała:

*Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże. A potem Pan Jezus brał dzieci na ręce, przytulał je i błogosławił.*

– Ja też bym chciała się spotkać z Panem Jezusem i porozmawiać z Nim – powiedziała Zosia, wpatrując się w obrazek. – Opowiedziałabym Mu o naszej zabawie w chowanego

– Albo o wyprawie do lasu i naszych skarbach! – dodał Krzyś.

– Przecież możecie o tym wszystkim opowiedzieć Panu Jezusowi w modlitwie – odparła babcia. – On lubi słuchać opowieści dzieci.

– I się nie nudzi? – zapytał Krzyś.

– Nie. Bo dla Pana Jezusa jest ważne to, o czym myślą dzieci. Pan Jezus nawet powiedział, żebyśmy wszyscy – także dorośli – byli jak dzieci.

– Jak my? Tacy mali? – zdziwiła się Zosia.

– Nie tacy mali, ale kochający Boga tak mocno, jak potrafią dzieci.



Dziecko układa i wkleja obraz z postacią Jezusa i z dziećmi (elementy do wycięcia strona A na końcu książki).

**Prośba do rodziców!** Podczas modlitwy, np. wieczornej, zwracajcie się do Jezusa przy dziecku także swoimi słowami.

## Słońce

Zimą tatuś zawiózł Krzysia i Zosię na kilka dni do cici Janeczki i wujka Tadzia. Zostali tam bez rodziców. Na wsi było wspaniale: jeździli na sankach do lasu, zbudowali na podwórku igloo ze swoimi kuzynami Kubą i Małgosią, urządzali bitwy na śnieżne kule, ale cały czas tęsknili za rodzicami i domem. Pewnego dnia, kiedy z cicią Janką szli do lasu między białymi polami, Zosia powiedziała smutno:

- Tęsknię za mamusią.
- Jeśli jest ci smutno, popatrz na słońce – powiedziała cicia – i pomyśl, że może teraz patrzy na nie też mamusia. Możesz jej wysłać całuska, spadnie do mamy wraz ze słonecznym promieniem.

Zosia była zaskoczona. Nigdy nie myślała o tym, że słońko naraz „widzi” tylu ludzi i może przesyłać pozdro-

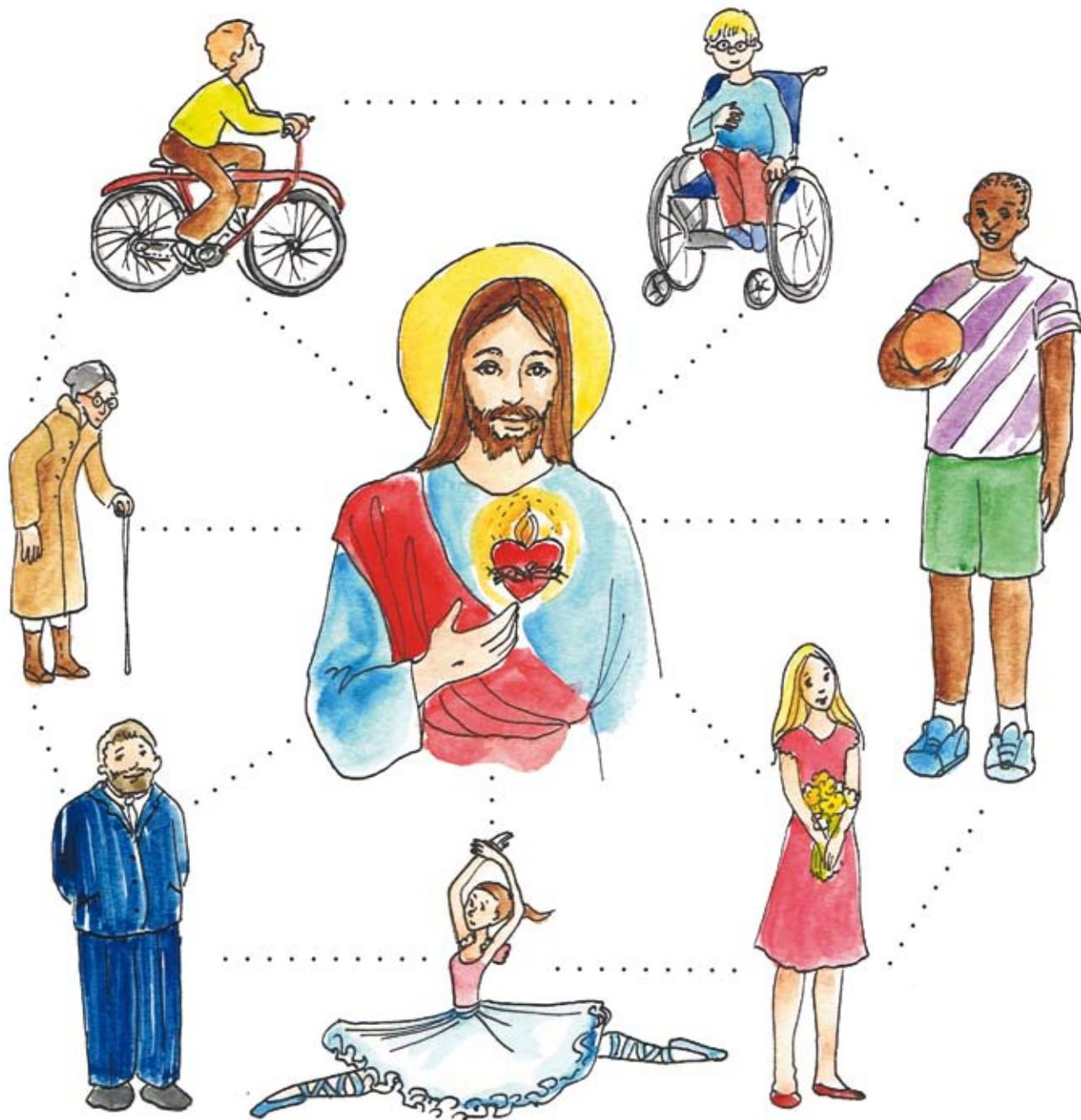
wienia jak listonosz. Popatrzyła w jasne niebo, zastanowiła się i w końcu zawołała:

- Ciociu, to samo słońce świeci teraz dla mnie i dla ciebie, i dla mamusi, i tatusia, i babci Hani, i dla Kasi z mojego przedszkola! – i Zosia pomachała do słońca. A wtedy cicia powiedziała:

- Słońce stworzył Pan Bóg, żeby świeciło dla mieszkańców całego świata. Bo miłość Pana Boga jest jak słoneczne ciepło, ogarnia wszystkich ludzi: dziewczynki i chłopców, dzieci i dorosłych, biednych i bogatych, białych i tych, którzy mają czarny kolor skóry, chorych i zdrowych. Bóg jest cały czas przy wszystkich ludziach.

Zosia jeszcze raz popatrzyła w niebo i przesała pocałunek dla mamusi.





Dziecko łączy postaci różnych ludzi z Panem Jezusem i między sobą.

**Prośba do rodziców!** Zwróćcie uwagę dziecka, jak różni ludzie przychodzą do kościoła. Porozmawiajcie o tym, że Pan Bóg kocha ich wszystkich.



## Ślady Króla

Dzieci poszły z dziadkiem Stanisławem na Mszę Świętą. Droga do kościoła była długa, więc dzieci zmęczyły się trochę i zaczęły ociągać. Ale dziadek wiedział, jak dodać im siły do marszu:

– Wyobraźcie sobie – powiedział – że idziemy teraz do naszego Dobrego Króla, ale nie znamy drogi, więc musimy szukać Jego śladów. Dzieci zaczęły rozglądać się uważnie, jakby naprawdę tropiły czyjeś ślady. A dziadek mówił dalej:

– Idziemy po śladach Króla tak, jak pewien chłopiec, który również chciał Go odnaleźć.

– I znalazł Króla? – zainteresowały się dzieci.

– Nie tak od razu – rozpoczął opowieść dziadek.

Najpierw chłopiec dotarł do rozstaju dróg. Zatrzymał się, ponieważ nie wiedział, którą z nich wybrać. Wtedy ujrzał niedaleko zaczepiony na krzaku skrawek złotego sukna, oderwany od królewskiego płaszcza. Chłopiec już miał ruszyć w tę stronę, ale przy drugiej drodze zobaczył gromadę wron, które w zgodzie rozbijały orzechy i dzieliły się nimi między sobą. Chłopiec pomyślał wtedy:

– To tędy musiał przechodzić mój Dobry Król, skoro ptaki, które są kłótlive i nie lubią się nawzajem, zaprzyjaźniły się teraz ze sobą.

I podążył drogą obok ptasiej gromady, a nie tamtędy, gdzie leżał kawałek złotego płaszcza. Po pewnym czasie chłopiec dotarł do kolejnych rozstajów i znów nie wiedział, którędy ma iść. Wtedy spostrzegł na jednej ze ścieżek złote berło. Już miał ruszyć w jego stronę, gdy na drugiej ścieżce ujrzał pawia, który wyciągał ze swojego ogona pióra i otulał nimi zmarznięte wróble. Pawi ogon już prawie nie miał piór.

– To tędy musiał przechodzić mój Dobry Król – powiedział do siebie chłopiec – bo dumny paw, dla którego ogon jest najcenniejszym skarbem, podzielił się nim z innymi ptakami.

I chłopiec poszedł drogą obok pawia, a nie tą, na której leżało berło.

A gdy trzeci raz stanął na rozstaju dróg i nie wiedział, w którym udać się kierunku, dostrzegł na kamieniu złotą koronę. Ruszył drogą, przy której leżała, lecz zatrzymał się nagle, bo przy drugiej ścieżce zobaczył dwa wilki, któ-



re pochylały się nad skaleczonym jagnięciem i opatrywały mu ranę.

– Skoro głodne wilki nie polują na słabe jagniątko, lecz pomagają mu – powiedział sobie chłopiec – to tą drogą musiał przechodzić mój Dobry Król.

I chłopiec ruszył drogą obok wilków i jagnięcia, a nie tą, na której leżała korona. A gdy dzień się już miał ku końcowi, chłopiec dotarł do miejsca, w którym czekał na niego Król.

– Szybko mnie odnalazłeś, chłopcze – powiedział Król.

– Ponieważ szedłem tutaj po Twoich śladach, Królu – odrzekł chłopiec i skłonił się przed swoim Władcą.

– Droga, którą wybrałeś, była najkrótsza – odparł Król i położył chłopcu rękę na ramieniu – Poszedłeś bowiem po śladach mojej miłości.

Gdy dziadek skończył opowieść, byli już prawie przed kościołem.

– I tym sposobem – powiedział – my też dotarliśmy po śladach do domu naszego Dobrego Króla. Chodźmy się z Nim przywitać.

I weszli do środka.



Dziecko wkleja postaci kłęczących dzieci przy ołtarzu przed żółbkim (naklejka nr 15).

**Prośba do rodziców!** Pokłońcie się z dzieckiem Panu Jezusowi w kościele przy stajence betlejemskiej i jeszcze raz zwróćcie jego uwagę na postacie, które są przy żółbku.

# Modlitwy dziecka

1.

SŁOWO OD BOGA: Miłość potrafi czekać.

MODLITWA DZIECKA

Boże, popatrz! Mam wiele zabawek, ale jedną lubię najbardziej.

Cieszę się nią i chcę Ci ją pokazać!

Nawet gdy rodziców nie ma przy mnie i tęsknię za nimi,  
potrafię się z nią bawić sam.

Wiem, że rodzice zawsze mnie kochają.

Gdy czasem mi smutno,

proszę Cię, Boże, aby wtedy moje serce było odważne.

2.

SŁOWO OD BOGA: Miłość patrzy sercem.

MODLITWA DZIECKA

Dziękuję Ci, Boże, za to, że podarowałeś mi moje serce. Ono mówi mi, że chce kochać i chce być kochane. Wiem, że do swojego serca mogę przytulić mamę i tatę, siostrę i brata, babcię i dziadzia, moją maskotkę i samego siebie.

Będę się troszczyć o swoje serce. To jest mój skarb!

3.

SŁOWO OD BOGA: Moja Miłość jest cierpliwa.

MODLITWA DZIECKA

Boże, chcę być blisko Ciebie! Chcę być przy Twoim Sercu.

Jak dobrze, że masz Serce,

które mnie kocha i za mną tęskni.

Dzisiaj chcę Ci powiedzieć: Jestem przy Tobie!

4.

SŁOWO OD BOGA: Choć tak wielu ludzi, każdy jest dla mnie bardzo ważny.

I ty jesteś dla mnie jedyny i wyjątkowy.

MODLITWA DZIECKA

Boże, Ty widzisz mnie i znasz.

Wiesz jak wyglądam i jaki jestem.

Każdy człowiek na świecie jest inny

i bardzo ważny dla Ciebie,

bo każdego z nas kochasz.

